

CZARNY PONIEDZIAŁEK POLSKICH ELEKTROWNI. DOSTĘPNA MOC SPADŁA O 4 GW [KOMENTARZ]

Poniedziałek 22 czerwca był pechowym dniem dla polskich elektrowni. Dostępna moc tych jednostek, wskutek rozmaitych zdarzeń, spadła o ok. 4 GW. Przez pewien czas import mocy z za granicy wynosił aż 3 GW.

Według komunikatów REMIT, jakie napłynęły od polskich grup energetycznych 22 czerwca, w polskim systemie ubyło nagle (tj. w sposób nieplanowany) ok. 4 GW mocy. Największe problemy miała Polska Grupa Energetyczna, która w samej tylko Elektrowni Bełchatów zanotowała ubytek mocy w wysokości 2 GW. Jak się okazało, był to wynik ulewy – woda wdarła się do elektrowni i spowodowała wyłączenie części jednostek wytwórczych.

„PGE GiEK informuje, że w wyniku ulewnego deszczu dzisiejszej nocy doszło do zalania jednej z trzech funkcjonujących w Elektrowni Bełchatów przesypowni nawęglania. Awaria spowodowała wyłączenie czterech bloków energetycznych. Woda z zalanego pomieszczenia została niezwłocznie wypompowana, przed godz. 7.00 podano węgiel do zasobników przykotłowych bloków 5, 6, 7, 8. Bloki 5, 6 i 8 zostały uruchomione i zsynchronizowane z krajową siecią elektroenergetyczną do godz. 12.15, synchronizacja bloku nr 7 planowana jest na godz. 14.15. Powołany został Zespół Awaryjny, który zbada szczegóły awarii” – poinformowała Grupa w odpowiedzi na pytania prasowe Energetyka24.

Jednakże Bełchatów nie był jedyną jednostką PGE, w której zanotowano problemy. Ubytek w mocy nastąpił też w Elektrowni Opolo. „Podczas próby uruchomienia bloku nr 5 Elektrowni Opolo po postoju, zidentyfikowano usterkę na urządzeniach Instalacji Odsiarczania Spalin. Uruchomienie bloku zostało przerwane, trwają intensywne prace mające na celu usunięcie usterki. Planowana synchronizacja w najbliższą środę” – wskazała PGE GiEK.

Kolejną elektrownią PGE, która zanotowała problemy w feralny poniedziałek była Elektrownia Dolna Odra. „Blok nr 8 w Elektrowni Dolna Odra został awaryjnie wyłączony ze względu na nieszczelność kotła. Usunięcie usterki planowane jest na jutro na godz. 8.00.” – poinformowała Grupa.

Łącznie PGE zanotowała ubytek mocy rzędu ok. 3 GW.

Inną grupą energetyczną, która odnotowała problemy z dostępnością mocy był Tauron. Tam problemy zanotowała Elektrownia Jaworzno i Elektrownia Łagisza. Spółka uruchomiła dodatkowe jednostki, które zasiliły krajowy system energetyczny. W Jaworznie dwa bloki 200 MW zostały uruchomione na polecenie PSE, w Elektrowni Stalowa Wola został dodatkowo uruchomiony blok 120 MW, a w Łaziskach dodatkowo uruchomiono 3 bloki 200 MW.

Problemy miała też Enea. „Zaniżenie mocy o 30 MW na bloku nr 3 Elektrowni Połaniec w dniu 22 czerwca 2020 r. wynikało z bieżącej sytuacji eksploatacyjnej” – poinformowała spółka.

Ze względu na powstałą sytuację Polskie Sieci Elektroenergetyczne odnotowały dziś ok. godziny 11:00 import ok. 3 GW mocy.

Patrząc całościowo na wydarzenia 22 czerwca można znaleźć tu szczęście w nieszczęściu - można cieszyć się, że takie ubytki spotkały polski system elektroenergetyczny akurat teraz, gdy jesteśmy daleko od okresu rekordów letniego poboru mocy. Gdyby taka sytuacja miała miejsce miesiąc później, podczas fali upałów i flauty, w oczy mogłoby zająrzeć niebezpieczeństwo blackoutu. Ubytek ok. 4 GW mocy to bowiem ubytek ponad 10% wszystkich mocy zainstalowanych w polskich zawodowych elektrowniach ciepłych.